

Paweł Przybytek, Piotr Przybytek

Możliwość przetrwania lokalnych kultur w dobie globalizacji

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 12, 51-67

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Przybytek, Piotr Przybytek*

Możliwość przetrwania lokalnych kultur w dobie globalizacji

Aby odpowiedzieć na często zadawane pytanie, czy globalizacja stanowi wyzwanie dla suwerenności współczesnych państw, trzeba spojrzeć na nie przez pryzmat lokalnych kultur i ich kolorytów, które są obecnie w dużej mierze wyznacznikami tej niezależności. Jeśli w dobie globalizacji jest szansa ich zachowania, to suwerenność państw w pewnym sensie jest niezagrożona (przynajmniej przez długi czas).

W tym kontekście należy zastanowić się, co oznaczają słowa „kultura” (zwłaszcza w aspekcie stosunków międzynarodowych pozostających w obrębie zainteresowania niniejszego artykułu) i „globalizacja”. Następnie rozważyć wpływ globalizacji na uniwersalizację kultury, co da jednocześnie odpowiedź na postawiony problem.

Pojęcie „kultura” należy do grupy pojęć trudnych do zdefiniowania, a jego znaczenie zmieniało się na przestrzeni dziejów¹. Etymologicznie oznacza uprawę ziemi (łac. *colere* – uprawiać rolę), współcześnie jednak sens tego pojęcia uległ istotnemu poszerzeniu², wskutek czego dzisiaj jest ono jednym z najczęściej używanych terminów opisujących życie społeczne³.

Wielowymiarowość życia ludzkiego powoduje różnorodność form kultury. Dlatego istnieje wiele definicji kultury, które używane są w różnych znacze-

* Mgr Paweł Przybytek, Uniwersytet Łódzki
e-mail: pawel.przybytek@poczta.onet.pl
Mgr Piotr Przybytek, Uniwersytet Jagielloński
e-mail: piotr.przybytek@poczta.onet.pl

¹ K. Bolesta-Kukułka, *Socjologia ogólna*, Warszawa 2003, s. 147.

² R. A. Podgórski, *Socjologia wczoraj, dziś, jutro*, Rzeszów 2006, s. 295.

³ J. Wódz, *Socjologia dla prawników i politologów*, Warszawa 2000, s. 111.

niach. Jednakże mają one ze sobą niewiele wspólnego. Dzieje się tak, że termin „kultura” ma inne znaczenie dla reprezentantów różnych dziedzin nauki⁴, co prawda pokrewnych, lecz w istocie samodzielnych⁵. Każda z wielu możliwości definiowania kultury jest użyteczna w powiązaniu z określonego rodzaju dociekaniami. Istotą bowiem wszelkich definicji kultury jest to, że ich autor wybiera pewne aspekty całego pojęcia, na które kładzie nacisk kosztem innych punktów widzenia⁶.

W międzynarodowych stosunkach kulturalnych będących przedmiotem niniejszego artykułu, analiza dotyczących ich uzgodnień politycznych i tekstów prawnych nie pozwala na stwierdzenie istnienia konsekwentnego stanowiska w ujmowaniu kultury. Umożliwia jednak jego przybliżenie poprzez zawarty w nich wyższy stopień opisowości i pewne wytyczne wskazujące na priorytety dla polityki wewnętrznej czy zagranicznej. Przykładowo można tu wskazać raport z konferencji nt. polityki kulturalnej państw europejskich, która odbyła się w Helsinkach w 1972 r. Stwierdzono w nim, że kultury nie można rozpatrywać wyłącznie w wąskim rozumieniu – jako kultury artystycznej, ale także jako sztukę życia i czynnik warunkujący rozwój i postęp ludzkości⁷. Dziesięć lat później w deklaracji uchwalonej w Meksyku na światowej konferencji nt. polityki kulturalnej postulowano znaczne poszerzenie zasięgu kultury i jej znaczenia w rozwoju jednostek i społeczeństw⁸. Uznając zbieżność celów kulturalnych i rozwojowych, uczestnicy tej konferencji przyjęli, że: *Kultura w najszerszym rozumieniu tego słowa może być uznawana za zespół cech duchowych i materialnych, intelektualnych i emocjonalnych charakteryzujących społeczeństwo bądź daną grupę społeczną. Oprócz sztuki i literatury obejmuje ona obyczaje, podstawowe prawa jednostki, systemy wartości, tradycje i wierzenia. Kultura daje człowiekowi możliwość zastanowienia się nad samym sobą. To właśnie ona czyni z nas istoty etyczne, rozumne i krytyczne. Dzięki niej możemy rozróżniać*

⁴ R. A. Podgórski, op. cit., s. 295–297.

⁵ G. Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*, Warszawa 1991, s. 19–20.

⁶ R. A. Podgórski, op. cit., s. 297.

⁷ G. Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja ...*, op. cit., s. 23. Raport z konferencji w Helsinkach znajduje się w internecie: *Final Report, Intergovernmental Conference on Cultural Policies in Europe, Helsinki 19–28 June 1972, Unesco*, <http://unesdoc.unesco.org/images/0000/000014/001486EB.pdf> (dostęp: 25.03.2015).

⁸ G. Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja ...*, op. cit., s. 23; *Mexico City Declaration on Cultural Policies*, http://portal.unesco.org/culture/en/ev.php-URL_ID=12762&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html (dostęp: 25.03.2015). Deklaracja z konferencji w Meksyku znajduje się w internecie: *UNESCO. Mexico City Declaration on Cultural Policies World Conference on Cultural Policies Mexico City, 26 July – 6 August 1982*, http://portal.unesco.org/culture/en/files/12762/11295421661mexico_en.pdf/mexico_en.pdf (dostęp: 25.03.2015).

wartości i dokonywać wyborów. Dzięki niej człowiek wypowiada się i jest siebie świadomy, postrzega siebie jako istotę niepełną, może kwestionować swoje własne dokonania, nieustrudzenie poszukuje nowych znaczeń i tworzy dzieła, które go przewyższają⁹. Deklaracja ta najpełniej definiuje kulturę w stosunkach międzynarodowych.

Jakkolwiek w praktyce międzynarodowej na ogół istnieje chaos w operowaniu pojęciem kultury w porozumieniach politycznych i międzynarodowych umowach kulturalnych (charakteryzujących się dużą pojemnością, schematyzmem i brakiem precyzji terminologicznej), to ich korektę można znaleźć w – stanowiących podstawę bezpośrednich działań – uzgodnieniach wykonawczych, protokołach czy planach bieżących, w których każda z wymienionych w umowie dziedzin zyskuje swoją tożsamość poprzez wyszczególnienie przedmiotu i warunków współpracy.

Kultura sama w sobie jest dostatecznie rozległa, a jej rola w stosunkach międzynarodowych wystarczająco autonomiczna, by badać ją jako samodzielną ich kategorię. Żadna inna dziedzina stosunków międzynarodowych, jak międzynarodowe stosunki kulturalne, nie posiada tak wyraźnie wpisanego kodu zapożyczenia, wzajemnego przenikania, syntetyzowania wielu różnych składników dla tworzenia wielu nowych wartości. Przedmiotem badań międzynarodowych stosunków kulturalnych pozostają zjawiska i procesy zachodzące w trakcie i w wyniku interakcji podejmowanych przez ich uczestników (odnoszące się do dóbr i wartości kultury), istota tych stosunków i rządzące nimi prawidłowości, uwarunkowania ich zmienności oraz czynniki stanowiące o ich specyfice¹⁰.

Globalizacja dosłownie oznacza światowy zasięg, uniwersalizm – powszechność i wspólnotę wartości¹¹. Nie ulega wątpliwości, że globalizacja objawiająca się w rozprzestrzenianiu analogicznych zjawisk, niezależnie od kontekstu geograficznego i stopnia gospodarczego zaawansowania danego regionu jest od końca XX w. dominującą tendencją w światowej ekonomii, polityce, demografii, życiu społecznym i kulturze¹². Świat staje się „globalną wioską”¹³. Ściślej

⁹ Cyt. za: G. Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja ...*, op. cit., s. 23.

¹⁰ Ibidem, s. 24, 27, 40–42.

¹¹ Z. Bauman, *Globalizacja czyli komu globalizacja a komu regionalizacja*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 3, s. 55. Przegląd definicji globalizacji w naukach społecznych przedstawiają: B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, *Globalizacja, globalizm, globalność – wprowadzenie*, [w:] *Globalizacja – nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, Kraków 2008, s. 9.

¹² W. J. Burszta, *Globalizacja*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 10: *gazy cieplarniane – guna*, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2002, s. 196; idem, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998, s. 157–158.

¹³ M. Gulczyński, *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004, s. 416.

rzecz biorąc, dotyczy to lat 90. ubiegłego stulecia, bo jeszcze do połowy lat 80. pojęcie globalizacji nie znajdowało się w obiegu potocznym, nie było używane przez publicystów ani w obiegu naukowym¹⁴. Globalizacja prowadzi do ujednoczenia obrazu świata jako homogenicznej całości, a więc wymieszania i upodobnienia wzajemnie powiązanych elementów gospodarczych oraz wspólnej kultury typu konsumpcyjnego.

Powszechnie akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym koniec zimnej wojny i upadek komunizmu na początku lat 90. ubiegłego stulecia to nowy etap w rozwoju procesów globalizacji. Francis Fukuyama mówił nawet o „końcu historii”, czyli takiej sytuacji, w której ostatecznie zapanowały na świecie państwo liberalne oraz gospodarka rynkowa i udowodniły swoją wyższość nad wszelkimi autorytarnymi ustrojami. Nie oznaczało to jednak wcale wyeliminowania sporów i konfliktów ani powstania jednolitego globalnego systemu. Niemniej jednak upowszechnienie się globalnego kapitalizmu można uznać za oznakę wyjątkowo zaawansowanej formy globalizmu, której najbardziej charakterystyczną cechą jest powiązanie z liberalną wizją porządku gospodarczego w świecie¹⁵. Procesy „otwierania gospodarek” i rozszerzania idei wolnego handlu zwiększyły możliwości międzynarodowego działania przedsiębiorstw, zapewniając im prawie nieograniczony dostęp do zasobów i czynników produkcji. Widoczne jest zjawisko ich uniezależniania od państwa¹⁶.

W dziedzinie polityki koniec zimnej wojny i upadek gospodarki planowej spowodowały triumf gospodarki wolnorynkowej. Ideologia neoliberalna panująca w krajach Zachodu uległa dalszemu wzmocnieniu, obejmując nowe czy odrodzone demokracje Europy Środkowej i Wschodniej. Zniknęły ograniczenia wynikające z konfrontacji ideologicznej między Wschodem i Zachodem, która w znacznej mierze dotyczyła świadczeń socjalnych, funkcjonowania państwa opiekuńczego czy realizacji prawa do pracy. Umacnianie wolnego rynku prowadzi do postulowania i realizacji programu prywatyzacji, deregulacji i desocjalizacji. Zakwestionowano koncepcję państwa opiekuńczego jako prowadzącą do

¹⁴ H. Chołaj, *Ekonomia polityczna globalizacji*, Warszawa 2003, s. 23.

¹⁵ E. Haliżak, *Ideowe problemy globalnego ładu liberalnego w gospodarce światowej – rola i znaczenie Washington Consensus*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003, s. 12. Termin „koniec historii” pojawił się u Francis Fukuyamy (także jako tytuł) w eseju *The End of History* opublikowanym w 1989 r. w „The National Interest” (zob. F. Fukuyama, *The End of History?*, <https://ps321.community.uafl.edu/files/2012/10/Fukuyama-End-of-history-article.pdf> (dostęp: 19.03.2015), polskie tłumaczenie zob.: F. Fukuyama, *Koniec historii?*, [w:] *Czy koniec historii? Konfrontacje 13*, red. I. Lasota, Warszawa 1991, s. 7–36.

¹⁶ A. Jaraczewska-Romaniuk, *Relacje polityki i ekonomii w procesie globalizacji*, [w:] *Globalizacja a stosunki...*, op. cit., s. 37–39.

marnotrawienia środków, rozbudowy nieudolnej biurokracji i nadmiernych obciążeń podatkowych. Stwierdzono, że globalizacja ekonomiczna oraz informatyczna, postęp w zakresie technik komunikacyjnych prowadzą do utraty przez państwa „nieprzenikalności” czy do „deterytorializacji”. Rynek globalny staje się przestrzenią bez granic, w której przepływy czy transakcje odbywają się bez respektowania terytorialnych podziałów.

Globalizacja wpływa na zmianę polityki bezpieczeństwa państw. Groźba wojen międzypaństwowych ulega zmniejszeniu w wyniku globalnych powiązań i współpracy. Wzrasta natomiast zagrożenie wewnętrzne wynikające z ubóstwa, różnic kulturowych, religijnych, kwestionowania praw mniejszości i narodów do samostanowienia. W miarę postępu globalizacji coraz większą rolę odgrywają korporacje międzynarodowe¹⁷. Słaby jest proces formowania ogólnoświatowej demokracji, czego przyczyny są dwojakie. Pierwsza – powstawał on głównie poprzez adoptowanie do nowych warunków instytucji i reguł ukształtowanych w poprzedniej epoce: w świecie drastycznie podzielonym na przeciwstawne bloki, apodyktycznie zarządzanym przez najpotężniejsze wtedy mocarstwa, wyzwalamym się z kolonialnych i imperialnych zniewoleń. Druga to spontanicznie rosnąca siła kapitału, a zatem i brak kontroli nad ponadnarodowymi potęgami gospodarczymi¹⁸.

Nie wydaje się błędem traktowanie procesów globalizacji jako zasadniczej przesłanki przekształceń zarówno w skali obrotu kulturalnego, jak i samych kultur. Wyraża się to w praktycznie nieograniczonej dyfuzji wartości kulturowych, wzorców osobowych, sposobów życia i równocześnie potencjalnie nieograniczonej konsumpcji i aktywności kulturalnej. Niewątpliwie tym, co najszerszej otwiera kultury na siebie wzajemnie jest rozwój telewizji satelitarnej i kablowej, telekomunikacji, w tym telefonii komórkowej, komputeryzacji oraz transportu lotniczego i samochodowego. Wiele upowszechniających się technik pozwala na rozszerzenie możliwości osobistych wyborów kulturalnych. Ale też wiele – poprzez zachodzące równoległe procesy ekonomiczne – wybory te sugeruje, a niekiedy wręcz narzuca. Globalizacja pociąga za sobą w kulturze trzy równoległe, ale niekompatybilne procesy:

- w naturalny sposób upodabnia infrastrukturę kulturową i upowszechnia materialne elementy kultur różnych, na ogół najwyżej rozwiniętych, państw oraz rozszerza oddziaływania kultury masowej, identyfikowanej z wierzchnią warstwą kultury amerykańskiej – makdonaldyzacja;

¹⁷ J. Symonides, *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Globalizacja a stosunki ...*, op. cit., s. 133–135, 139.

¹⁸ M. Gulczyński, op. cit., s. 433.

- sprzyja promocji wartości etycznych kultury zachodniej, traktowanych przez ich zwolenników jako uniwersalnych;
- wyzwała wzmożony opór przeciwników dominacji kulturowej i homogenizacji kultury, manifestowany przez tendencje narodowościowe, nacjonalistyczne i kolektywne działania na rzecz zachowania tożsamości¹⁹.

Globalne zjawiska kulturowe można opisywać przez pryzmat pięciu podstawowych wymiarów: medialnego, technologicznego, finansowego, ideologicznego i etnicznego²⁰ (co roku ponad 130 mln ludzi przenosi się z jednego kraju do drugiego²¹).

Globalizacja sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. – Pisał abp Józef Życiński, referując stanowisko Jana Pawła II. – *Globalizacja to szansa, ale niesie również zagrożenie. Może stanowić zagrożenie, jeżeli uczyni się z niej współczesną formę kolonializmu, gdzie zysk finansowy i kolorowe błyskotki reklam staną się wartościami naczelnymi*²². Wskazuje się, iż ma ona swoją jasną (np. wzrost tolerancji) i ciemną stronę (przede wszystkim ubożenie dużej części społeczeństwa)²³. Dzieje się tak dlatego, iż od lat 80. i 90. ubiegłego stulecia promowaniu polityki gospodarki neoliberalnej przez globalne instytucje zarządzające towarzyszy wzrastająca nierówność między państwami, a także wewnątrz nich. Miliony osób z państw bloku wschodniego (czyli tzw. Drugiego Świata), ochraniających uprzednio dzięki opiece państwowej, wraz z rozpoczęciem transformacji wolnorynkowej stanęło na skraju ubóstwa. W krajach rozwiniętych ten sam proces charakteryzowały pogłębiające się nierówności społeczne. W tym samym czasie w krajach Trzeciego Świata coraz silniej dawało się odczuć negatywny wpływ mechanizmów globalizacji, ponieważ zostały one zmuszone do przyjęcia polityki wolnorynkowej jako warunku rewizji harmonogramu spłaty ich długów oraz w celu przyciągnięcia nowych inwestycji służących stymulowaniu rozwoju²⁴. Nic więc dziwnego, że złe efekty przeważają nad dobrymi. Powstałą sytuację dobrze charakteryzuje sformułowanie Przemysława Wielgo-sza: *Globalizacja miała przynieść uniwersalizację standardów politycznych i ekonomicznych, zbliżyć ludzi z całego świata, zasypać sztuczne podziały między*

¹⁹ G. Michałowska, *Uniwersalizm, tożsamość i relatywizm kulturowy a globalizacja*, [w:] *Globalizacja a stosunki ...*, op. cit., s. 245, 262.

²⁰ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków 2005, s. 51–52; W. J. Burszta, *Globalizacja*, op. cit., s. 197.

²¹ W. J. Burszta, *Globalizacja*, op. cit., s. 197.

²² Cyt. za: C. Mojsiewicz, *Świat, w którym żyjemy*, Poznań 2003, s. 54.

²³ M. Żardecka-Nowak, *Globalizacja a kanon kultury*, [w:] *Narody słowiańskie wobec globalizacji*, red. A. Zachariasz, Rzeszów 2003, s. 110.

²⁴ C. Thomas, *Ubóstwo, rozwój i głód*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. M. Filary et al., Kraków 2008, s. 798.

rasami i narodami. Tymczasem doprowadziła do największej w historii ludzkości polaryzacji. Trzydzieści lat ekspansji neoliberalnego reżimu akumulacji kapitałystycznej sprawiło, że przepaść między pierwszym a Trzecim Światem powiększyła się do nieznanych wcześniej rozmiarów. Gdyby przeanalizować sytuację panującą dziś na różnych obszarach peryferii światowego systemu, trzeba by sformułować paradoksalną tezę. Otóż stopień integracji ze zrestrukturyzowanym na neoliberalną modłę centrum rynku globalnego jest wprost proporcjonalny do regresu we wszystkich dziedzinach życia społecznego na tych obszarach. Gołym okiem widać, że globalizacja okazała się zaprzeczeniem uniwersalizmu²⁵. Wielgosz stwierdza, że występuje tutaj relacja charakterystyczna dla procesu akumulacji kapitału w skali globalnej, będąca niezbywalnym elementem wszelkiej kapitałystycznej akumulacji od jej historycznych początków. Proces liberalnego otwierania rynków dla kapitału finansowego i relokacji produkcji ma się wpisywać w dynamikę hierarchicznej polaryzacji między centrum a peryferiami systemu światowego²⁶. O prawdziwości powyższego twierdzenia świadczy przykład Afryki. Kontynent ten jest bardzo często postrzegany jako przykład regionu, który na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjno-technologicznego ulega stopniowej marginalizacji. Pogłębianie się dystansów w sferze jakości i poziomu życia oraz nowoczesności procesów gospodarowania staje się tam źródłem nowych zagrożeń dla współczesnego systemu międzynarodowego (np. poprzez generowanie nielegalnej migracji do państw wyżej rozwiniętych czy powstawanie napięć na tle różnic społeczno-cywilizacyjno-kulturowych).

Sam fakt marginalizacji niektórych regionów świata we współczesnej gospodarce kojarzony z negatywnymi konsekwencjami procesów globalizacji, które, zachodząc w sposób niekontrolowany pogłębiają nierówności społeczne, jest dostrzegany już nie tylko przez antyglobalistów, ale i coraz częściej przez dotychczasowych bezkrytycznych apologetów omawianego zjawiska²⁷. Problem ten jest tak widoczny, że powstało już pojęcie globalizacji asymetrycznej (jako określenie odnoszące się do nierównomierności manifestowanej przez współczesną globalizację w różnych częściach świata i wśród różnych grup społecz-

²⁵ P. Wielgosz, *Opium globalizacji*, Warszawa 2004, s. 115.

²⁶ Ibidem, s. 116.

²⁷ W. Lizak, *Afryka a globalizacja – przypadek marginalizacji*, [w:] *Globalizacja a stosunki ...*, s. 334.

nych²⁸). W rezultacie zaczęto się zastanawiać nad możliwością realizacji tzw. globalizacji z ludzką twarzą²⁹.

Skoro Afryka w konsekwencji globalizacji jest marginalizowana, to na postawione pytanie: czy proces globalizacji prowadzi do homogenizacji kultur lokalnych, odpowiedź jest negatywna. Zwracał już na to uwagę Anthony Giddens, rozważając problem emancypacji. Nie zaprzeczając temu, że zmniejszenie nierówności w skali globu byłoby warunkiem osiągnięcia długotrwałego bezpieczeństwa, stwierdził, iż jest mało prawdopodobne, by światowe uprzemysłowanie na wielką skalę było w stanie zmniejszyć rozdział między bogatymi i biednymi krajami, bo brak jest wystarczających zasobów naturalnych do tego, aby życie ludności Trzeciego Świata mogło upodobnić się do życia społeczeństw tzw. Zachodu. Zakładał więc, że proces emancypacji biednych społeczeństw musiałby zatem opierać się na zmianach w krajach rozwiniętych³⁰.

Inaczej wygląda sytuacja w rozwiniętych krajach Europy. Tradycyjne państwo narodowe jest w coraz większym stopniu bezsilne, coraz mniej zdolne do kontrolowania własnej polityki monetarnej, decydowania o swoim budżecie, kierunkach produkcji i handlu, o polityce podatkowej. Malejąca zdolność do kontroli własnych finansów i gospodarki narodowej prowadzi do kryzysu instytucji państwa opiekuńczego. Współzależność rynków finansowych oraz walutowych, złączonych w jeden globalny system za sprawą nowych technik informatycznych, jest nowym zjawiskiem mającym złe konsekwencje. Nowe technologie spowodowały bowiem, że wszystkie działania podejmowane na tych rynkach zachodzą w czasie rzeczywistym, natychmiast czyniąc granice oraz zdolność państw do kontroli całkowicie bezprzedmiotowymi.

Jako istotną przyczynę kryzysu tradycyjnego modelu państwa narodowego wskazuje się także powstawanie globalnej sieci informatycznej, obejmującej zarówno media o zasięgu ogólnoswiatowym, jak i globalną publiczność. Aż do początku lat 80. ubiegłego stulecia w krajach zachodnich najważniejsze stacje telewizyjne były własnością rządów. W ciągu jednej dekady ta sytuacja uległa zasadniczej zmianie za sprawą rewolucji technologicznej. Doszło do masowego procesu prywatyzacji rozgłośni radiowych i telewizyjnych. Innym czynnikiem osłabiającym państwo narodowe jest globalizacja zorganizowanej przestępczości.

²⁸ *Globalizacja polityki światowej ...*, op. cit., s. 959.

²⁹ Prawdopodobieństwo jej realizacji krótko prognozują – oczywiście, nie dając jednoznacznej odpowiedzi – zarówno C. Thomas, jak i A. Linklater w: *Globalizacja polityki światowej...*, op. cit., s. 824–825, 896.

³⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 312.

Trzeba jednak zauważyć, że nawet wśród teoretyków globalizacji, którzy podkreślają nieuchronność tego procesu i widzą w nim pewne pozytywne aspekty (osłabienie państwa narodowego jest bowiem w ich rozumieniu osłabieniem instytucji potencjalnie represyjnej), państwo ciągle stanowi jedyną formę instytucji politycznej mogącej porządkować sferę relacji międzynarodowych. Następuje tu jednak istotne przesunięcie akcentów – państwo z suwerennej struktury o jasno rozgraniczonych kompetencjach, legalnie monopolizujące kontrolę nad życiem społecznym w wyraźnie określonych granicach terytorialnych, przekształca się raczej w istotny ośrodek porządkowania żywiołowych sił, które działają w znacznym stopniu, jeśli nie wręcz przede wszystkim, poza i ponad jego granicami³¹.

Co więc dzieje się z państwem narodowym w dobie globalizacji? Niewątpliwie żadne państwo narodowe, nawet stosunkowo silne, nie jest w stanie w dzisiejszym świecie zachować samowystarczalność ekonomiczną, polityczną i wojskową. Cóż jednak z niezależnością w dziedzinie kulturalnej? Tadeusz Szkołut zauważa, że (...) kraje należące do różnych kręgów kulturowych pożądamy zwłaszcza zachodnich dóbr konsumpcyjnych i najnowocześniejszych narzędzi zabijania. Mniej chętnie przejmują natomiast zachodnie „wartości liberalne” i zachodni styl życia. (...) Ponadto warto zauważyć, że kultura masowa w wydaniu amerykańskim może wprawdzie stanowić pewien czynnik jednoczący ludzi we współczesnym świecie, może dostarczyć zespołu wspólnych znaków, symboli i wzorów zachowań, umożliwiających porozumienie między ludźmi należącymi do różnych kultur, lecz owo porozumienie ma na ogół bardzo powierzchowny charakter, a w każdym razie nie stanowi skutecznej bariery przed wzajemnym strzelaniem do siebie. Nic więc dziwnego, że ludzie gorączkowo poszukują dzisiaj głębszego zakorzenienia w rodzimej tradycji. (...) Odpowiedzią na niestabilność dzisiejszego świata z jego różnymi i ciągle przemieszczającymi się granicami, z zacierającymi się podziałami na „centrum” i „peryferie”, zdaje się być poszukiwanie zakorzenienia w tradycji danej społeczności lokalnej. Tam zaś, gdzie owa tradycja uległa częściowemu zapomnieniu lub daleko posuniętej erozji, podejmuje się (nierzadko przy wsparciu państwa czy też różnorodnych fundacji) zabiegi „konserwatorskie”, ukierunkowane na przypomnienie i powtarzanie wartości, norm zachowania, sposobów życia itp.³²

³¹ D. Gawin, *Globalizacja i polityczność. Wybrane aspekty procesu globalizacji w świecie filozofii politycznej*, [w:] *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, red. A. Szpociński, Warszawa 2002, s. 61–66.

³² T. Szkołut, *Paradoksy globalizacji a tożsamość kulturalna narodu*, [w:] *Narody ...*, op. cit., s. 84–85.

Całkowita homogenizacja nie ma szans. Na pewno pozostaną lokalne kolo-
ryty. Paradoksem globalizacji jest to, że nie marginalizowany Trzeci Świat,
a głównie bogate państwa Zachodu (przede wszystkim Stany Zjednoczone)
czerpią główne korzyści z integracji świata w dziedzinie technologii informa-
tycznych, handlu i inwestycji. Nawet jednak w ich obrębie rodzi się podział, bo
(jak przewidują specjaliści prognozujący tendencje na rynku pracy) w XXI stu-
leciu 20% zdolnej do pracy ludności będzie w stanie zapewnić rozwój gospo-
darczy. A co z resztą społeczeństwa? Jakim sposobem globalizacja przynosząca
korzyści tylko nielicznym, marginalizując 2/3 ludności świata³³, może prowa-
dzić do homogenizacji kultur lokalnych? Paradoksalnie jednak nie może, mimo
że – jak wyżej wspomniano – osłabia państwa narodowe.

Bardzo często zdarza się, że globalizacja powoduje odwrotne skutki niż
można by się było pozornie spodziewać. Ludzie coraz lepiej orientują się
w świecie, coraz więcej podróżują, dostrzegają coraz więcej. Zauważają – po-
równując sytuacje różnych krajów – upośledzenie własnych regionów. Emigra-
cja do krajów zachodnich jest bardzo powszechna, ale zdarza się, że w trakcie
tych migracji ma miejsce specyficzny trend izolowania się przez migrantów od
kultury nowego miejsca zamieszkania. Imigranci niejednokrotnie wtapiają się
w nowe środowisko, ale także – dostrzegając kontrast między własną a inną
kulturą – zdecydowanie wracają do swoich korzeni. Pogłębiać to może dyskry-
minacja w nowym otoczeniu. Ciężka sytuacja materialna jeszcze bardziej spy-
cha ludzi na margines społeczny, wskutek czego czują się zagubieni. Dlatego
kultywują swą kulturę pomimo oddalenia od kraju ojczystego. Skutkiem globa-
lizacji jest większa mobilność, dzięki której ludzie lepiej znają obce kultury. Ale
znajomość i bezpośredni kontakt nie zawsze wywołują aprobatę. Łatwiej tole-
rować innych „pozornie” – gdy się z nimi nie styka, trudniej natomiast żyć
obok nich. Ludzie ze słabiej rozwiniętych regionów obwiniają (za zacofanie
gospodarcze, społeczne) bogate kraje. Powoduje to jeszcze większe ich przywią-
zanie do własnej kultury i tradycji. Bardzo często jest to niebezpieczne, bo może
implikować terroryzm, a w lepszym przypadku populizm.

Powiązanie spraw globalizacji z polityką jest bardzo niebezpieczne, a dodatek-
kowe szkody może wywołać fanatyzm religijny. Zetknięcie się różnych, czasem
całkowicie sprzecznych kultur, nie oznacza, że zaczną się one wzajemnie wy-
pełniać i tworzyć jedną, uniwersalną kulturę. Konfrontacja może zakończyć się
walką i jeszcze większym izolacjonizmem.

Jest bardzo dużo przykładów na to, że sprzeczne kultury nie muszą na siebie
oddziaływać, uzupełniać się, obustronnie od siebie czerpać, tworzyć jedność.

³³ Ibidem, s. 81.

Można założyć, że kultury, co prawda, nie połączą się i nie ujednocią, ale z pewnością jedna (silniejsza, czyli taka, która znajduje się na wyższym poziomie) zastąpi pozostałe. Tak jednak nie jest. Dowodów na to dostarcza historia Europy. Dzieje polityczne ukazują nieustanną ekspansję jednych narodów wobec innych. Silniejsze zazwyczaj górują kulturalnie nad słabszymi. Dochodzi też do wynarodowienia. Z mapy Europy zniknęły takie narody, jak: Prusowie, Słowianie Połabscy (z wyjątkiem mniejszej części Serbów Łużyckich), bowiem nie wytrzymały naporu silniejszych militarnie Niemców³⁴, którzy jednak przeważali nie tylko w tym aspekcie. Ich kultura stała na wyższym poziomie. Uzyskali przewagę nie tylko pod względem politycznym, ale też kulturalnym.

Były też i inne przykłady. Bardzo często narody słabsze uciekały się do własnej kultury, aby ocalić swoją niezależność polityczną. Nieważne było to, że często była to kultura ludowa, a nawet (można by rzec) prymitywna. Najważniejszym jej przejawem była religia. Bardzo często pomagała ona mniejszym, słabszym narodom przetrwać ucisk polityczny i utrzymać swoją tożsamość. Na przykład, Irlandczycy broniąc się przed Anglikami, coraz bardziej utożsamiali się z kościołem katolickim, opowiadając się w ten sposób przeciwko anglikańskiemu³⁵. Rumuńscy chłopi, broniąc się przed katolicką i kalwińską szlachtą węgierską w Siedmiogrodzie coraz bardziej zbliżali się do prawosławia³⁶. Nieco skomplikowana była sprawa z Ukraińcami. Początkowo bronili się oni przed Polakami – katolikami, swoim orężem czyniąc prawosławie. Polacy starali się narzucić im unię (kościół grekokatolicki), co sprzyjało polonizacji. Sytuacja zmieniła się po zajęciu Ukrainy przez prawosławną Rosję (koniec XVIII w.). Wówczas Ukraińcy zdali sobie sprawę, że nie mogą być ani katolikami, ani prawosławnymi, ponieważ w pierwszym wypadku zostaną wchłonięci przez Polaków, a w drugim przez Rosjan. Wtedy utrzymaniu ich tożsamości narodowej, a przez to kulturowej, zaczął sprzyjać grekokatolicyzm³⁷. Problem religii jest bardzo ważny w kulturze. Według Daniela Bella, historycznie kultura była zawsze sprzęgnięta z religią³⁸. Oczywiście, w kontekście roli religii należy

³⁴ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008, s. 54–63, 15, 77–78.

³⁵ S. S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 128–130, 202–203; J. O’Beirne Ranelagh, *Historia Irlandii. Narody i cywilizacje*, tłum. K. Baczyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa – Gdańsk 2003, s. 58–59, 64–65, 101–103.

³⁶ <http://www.consul-romania.pl/romania/history.html> (dostęp: 3.01.2011); J. Darski, *Kwestia Siedmiogrodu*, <http://www.abcnet.com.pl/node/4164> (dostęp: 3.01.2011).

³⁷ S. Yekelchik, *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2009, s. 63; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2001, s. 184, 187; A. Chojnowski, J. J. Bruski, *Ukraina. Historia państw świata w XX wieku*, Warszawa 2006, s. 16.

³⁸ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1994, s. 72–122.

wspomnieć o Islamie, który już od pewnego czasu funkcjonuje jako globalny symbol oporu przeciwko zachodniej dominacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej³⁹.

Nie tylko religia, ale także język był bardzo ważny w utrzymaniu odrębności narodowej. Również ludowe kultury odgrywały w tym aspekcie bardzo dużą rolę. W Pirenejach przetrwała lokalna kultura i narodowość Basków⁴⁰, górale szkoccy utrzymali swoją odrębność w północnej części kraju⁴¹, chłopci bałkańscy organizowali się w lokalne, wiejskie wspólnoty⁴². Analogiczne sytuacje zdarzały się też w Polsce. Chłopi, walcząc z uciskiem feudalnym na Podhalu, tworzyli odrębną kulturę zbójcką⁴³. Także Kurpie ukształtowali własną kulturę na leśnych terenach północnego Mazowsza⁴⁴. Z powyższego wynika, że kultura ludowa pomagała zachować własną tożsamość. Warto przywołać odrodzenie narodowe wśród Litwinów na przełomie XIX i XX w., które dokonało się wśród żmudzkiej ludności chłopskiej⁴⁵.

Wymienione przykłady pokazują, że ucisk (polityczny, narodowy, religijny czy gospodarczy) przyczynia się do umocnienia lokalnych kultur. Globalizacja (słusznie czy nie) jest kojarzona z uciskiem i wyzyskiem. Określa się ją mianem współczesnego kolonializmu. Dprowadza ona do paradoksalnej sytuacji polegającej na tym, że miejscowe społeczeństwa jeszcze silniej bronią swojej odrębności i nie godzą się na ekspansję kulturową obcych. Kultury lokalne przetrwają właśnie dlatego, że będą uosabiały opór przeciwko uciskowi kojarzonemu z globalizacją. Zagrożenie wzmacnia opór. Globalizacja ujawnia coraz większe sprzeczności i uwydatnia je, różnice stają się bardziej widoczne. Dlatego możli-

³⁹ K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007, s. 237.

⁴⁰ M. A. Murzyn, *Historia i kultura Kraju Basków*, http://www.wsp.krakow.pl/ptg/index_pliki/czasopismo/-tom_1/kraj_baskow.pdf (dostęp: 3.01.2011).

⁴¹ *Szkocja. Historia Szkocji*, <http://pygaman.w.interia.pl/szkocja/historia.htm> (dostęp: 3.01.2011).

⁴² B. Jelavich, *Historia Bałkanów. Wiek XVIII i XIX*, tłum. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005, s. 67–71.

⁴³ A. Jazowski, *Zbójnictwo w świetle dotychczasowych badań i opinii*, [w:] *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków – Bukowina Tatrzańska 18–22 października 2006 r.*, red. M. Madejowa, A. Mlekołaj, M. Rak, Nowy Targ 2007, s. 46–58, http://www.ppwsz.edu.pl/files/07_02_13_Mity_i_rzeczywistosc.pdf (dostęp: 3.01.2011).

⁴⁴ *Britannica*, t. 22: *Kr – Le*, red. W. Wolarski, Poznań 2001, s. 195; *Wielka encyklopedia PWN*, t. 15: *kretańska kultura – limitatio*, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 223.

⁴⁵ A. Srebrakowski, *Budowa zrębów własnej państwowości przez Polaków i Litwinów do 1922 roku (Wokół sporu o Wileńszczyznę)*, <http://www.hist.uni.wroc.pl/pdf/srebrakowski/budowa.pdf>, s. 1, 4–6 (dostęp: 3.01.2011).

we jest zachowanie lokalnych kultur oraz kolorytów. Homogenizacja może zostać powstrzymana.

Globalizacja nie stanowi zagrożenia dla suwerenności współczesnych państw. Wpływ na tę sytuację ma m.in. to, że lokalne kultury i koloryty przetrwają. Cała ta sytuacja bardzo dobrze rokuje na przyszłość. Tradycja i podstawowe wartości są bardzo ważne dla właściwego rozwoju świata. Szansa na całkowitą homogenizację byłaby realna, gdyby zaczęto od rozwiązania problemów ekonomicznych i politycznych, które są główną przeszkodą w tym procesie. Jednak zanik lokalnych kultur nie byłby korzystny.

Powyższe dowodzi, że homogenizacja kultur nie jest możliwa. Obecnie działają oczywiście organizacje międzynarodowe, których zadaniem jest obrona lokalnych kultur. Takie organizacje mogą działać w skali światowej (np. UNESCO⁴⁶) czy na mniejszym terytorium (np. Rada Europy, która zwiększyła swoją aktywność w kwestii ochrony prawa mniejszości narodowych na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia po opublikowaniu raportu Grisella z 1988 r. stwierdzającego niekorzystną, bardzo złożoną oraz zróżnicowaną sytuację mniejszości narodowych i etnicznych w jej państwach członkowskich⁴⁷). Wpływ globalizacji na kulturę można podsumować w krótkiej, ale trafnej konkluzji: *Globalizacja raczej wyostreza istniejące różnice i podziały, np. etniczne, niż prowadzi do ich zanikania. Co więcej, można się spodziewać, że kultury narodowe w odpowiedzi na procesy globalizacji i tendencje ujednoczenia będą się stawać bardziej żywotne*⁴⁸. Globalizacja niewątpliwie wywiera wpływ na państwa narodowe, ograniczając ich suwerenność na arenie międzynarodowej i niezależność gospodarczą. Jednak czy naprawdę jest poważnym wyzwaniem dla suwerenności współczesnego państwa? Chyba raczej trzeba mówić o zmianie koncepcji państwa, jego redefinicji niż o końcu, bo państwo narodowe wciąż jest przydatne dla korporacji międzynarodowych (które teraz mają decydujący głos, tak jak kiedyś mocarstwa), np. stanowiąc ostatnią deskę ratunku dla banków, którym grozi bankructwo, a uratować je może tylko nacjonalizacja⁴⁹.

⁴⁶ Polski Komitet ds. UNESCO. *Misja UNESCO*, <http://www.unesco.pl/unesco/misja-unesco/> (dostęp: 3.01.2011).

⁴⁷ M. Lewandowska, *Formy monitoringu przestrzegania praw mniejszości narodowych w Radzie Europy*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. M. Michalik, Ch. Chałupczak, Lublin 2006, s. 111.

⁴⁸ D. Pietrzyk-Reeves, *Globalizacja a przyszłość demokracji*, [w:] *Globalizacja – nieznośne ...*, op. cit., s. 176.

⁴⁹ Ł. Zweifel, *Państwa narodowe i nacjonalizmy wobec globalizacji*, [w:] *Globalizacja – nieznośne ...*, op. cit., s. 216, 206, 204.

Bibliografia

- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków 2005.
- Bauman Z., *Globalizacja czyli komu globalizacja a komu regionalizacja*, „*Studia Socjologiczne*” 1997, nr 3.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1994.
- Bolesta-Kukułka K., *Socjologia ogólna*, Warszawa 2003.
- Britannica*, t. 22: *Kr – Le*, red. W. Wolarski, Poznań 2001.
- Burszta W. J., *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998.
- Burszta W. J., *Globalizacja*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 10: *gazy cieplarniane – guna*, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2002.
- Chojnowski A., Bruski J. J., *Ukraina. Historia państw świata w XX wieku*, Warszawa 2006.
- Chołaj H., *Ekonomia polityczna globalizacji*, Warszawa 2003.
- Fukuyama F., *Koniec historii?*, [w:] *Czy koniec historii? Konfrontacje 13*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, Warszawa 1991.
- Gawin D., *Globalizacja i polityczność. Wybrane aspekty procesu globalizacji w świecie filozofii politycznej*, [w:] *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, red. A. Szpociński, Warszawa 2002.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
- Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. M. Filary i in., Kraków 2008.
- Grzybowski S., *Historia Irlandii*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.
- Gulczyński M., *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004.
- Haliżak E., *Ideowe podstawy globalnego ładu liberalnego w gospodarce światowej – rola i znaczenie Washington Consensus*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003 (2004).
- Jaraczewska-Romaniuk A., *Relacje polityki i ekonomii w procesie globalizacji*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003 (2004).
- Jelavich B., *Historia Bałkanów. Wiek XVIII i XIX*, tłum. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005.
- Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008.

- Krauz-Mozer B., Borowiec P., *Globalizacja, globalizm, globalność – wprowadzenie*, [w:] *Globalizacja – nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, Kraków 2008.
- Lewandowska M., *Formy monitoringu przestrzegania praw mniejszości narodowych w Radzie Europy*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. M. Michalik, Ch. Chałupczak, Lublin 2006.
- Linklater A., *Globalizacja i transformacja wspólnot politycznych*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. M. Filary et al., Kraków 2008.
- Lizak W., *Afryka a globalizacja – przypadek marginalizacji*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003 (2004).
- Michałowska G., *Uniwersalizm, tożsamość i relatywizm kulturowy a globalizacja*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003 (2004).
- Michałowska G., *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*, Warszawa 1991.
- Mojsiewicz C., *Świat, w którym żyjemy*, Poznań 2003.
- O’Beirne Ranelagh J., *Historia Irlandii. Narody i cywilizacje*, tłum. K. Baczyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa – Gdańsk 2003.
- Pędziwiatr K., *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007.
- Pietrzyk-Reeves D., *Globalizacja a przyszłość demokracji*, [w:] *Globalizacja – nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, Kraków 2008.
- Podgórski R. A., *Socjologia wczoraj, dziś, jutro*, Rzeszów 2006.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2001.
- Symonides J., *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2003 (2004).
- Szkołut T., *Paradoksy globalizacji a tożsamość kulturalna narodu*, [w:] *Narody słowiańskie wobec globalizacji*, red. A. Zachariasz, Rzeszów 2003.
- Thomas C., *Ubóstwo, rozwój i głód*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. M. Filary i in., Kraków 2008.
- Wielgosz P., *Opium globalizacji*, Warszawa 2004.
- Wielka encyklopedia PWN*, t. 15: *kretańska kultura – limitatio*, red. nacz. J. Wojnowski, Warszawa 2003.

- Wódz J., *Socjologia dla prawników i politologów*, Warszawa 2000.
- Yekelchyk S., *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2009.
- Zweiffel Ł., *Państwa narodowe i nacjonalizmy wobec globalizacji*, [w:] *Globalizacja – nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, Kraków 2008.
- Żardecka-Nowak M., *Globalizacja a kanon kultury*, [w:] *Narody słowiańskie wobec globalizacji*, red. A. Zachariasz, Rzeszów 2003.

Netografia

- Darski J., *Kwestia Siedmiogrodu*, <http://www.abcnet.com.pl/node/4164> (dostęp: 3.01.2011).
- Final Report, Intergovernmental Conference on Cultural Policies in Europe, Helsinki 19–28 June 1972, Unesco*, <http://unesdoc.unesco.org/images/0000/00014/001486EB.pdf> (dostęp: 25.03.2015).
- Fukuyama F., *The End of History?*, <https://ps321.community.uaf.edu/files/2012/10/Fukuyama-End-of-history-article.pdf> (dostęp: 19.03.2015).
- <http://www.consul-romania.pl/romania/history.html> (dostęp: 3.01.2011).
- Jazowski A., *Zbójnictwo w świetle dotychczasowych badań i opinii*, [w:] *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków – Bukowina Tatrzańska 18–22 października 2006 r.*, red. M. Madejowa, A. Mlekodaj, M. Rak, Nowy Targ 2007, http://www.ppwsz.edu.pl/_files/07_02_13_Mity_i_rzeczywistosc.pdf (dostęp: 3.01.2011).
- Mexico City Declaration on Cultural Policies*, http://portal.unesco.org/culture/en/ev.php-URL_ID=12762&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html (dostęp: 25.03.2015).
- Murzyn M. A., *Historia i kultura Kraju Basków*, http://www.wsp.krakow.pl/ptg/index_pliki-/czasopismo/tom_1/kraj_baskow.pdf (dostęp: 3.01.2011).
- Polski Komitet ds. UNESCO, Misja UNESCO*, <http://www.unesco.pl/unesco/misja-unesco/> (dostęp: 3.01.2011).
- Srebrakowski A., *Budowa zrębów własnej państwowości przez Polaków i Litwinów, do 1922 roku. (Wokół sporu o Wileńszczyznę)*, <http://www.hist.uni.wroc.pl/pdf/srebrakowski/budowa.pdf> (dostęp: 3.01.2011).
- Szkocja. Historia Szkocji*, <http://pygaman.w.interia.pl/szkocja/historia.htm> (dostęp: 3.01.2011).
- UNESCO. Mexico City Declaration on Cultural Policies World Conference on Cultural Policies Mexico City, 26 July – 6 August 1982*, <http://portal.unesco.org>

org/culture/en/files/12762/11295421661mexico_en.pdf/mexico_en.pdf
(dostęp: 25.03.2015).

Summary

The possibility of local structures' survival in the globalization era

The article seeks to prove that local structures obviously have the chance to survive in the globalization era. The fact of certain world regions' marginalization in the contemporary economy is usually associated with the negative consequences of the globalization processes, which, appearing uncontrollably, deepen social inequalities. Mainly, the rich Western countries (in particular the US) benefit from the world integration in the field of information technology, trade and investments. From the practical perspective the globalization reveals a growing contradictions and brings them out. Generally speaking, even amid the theorists of globalization who highlight the inevitability of this process and can spot some positive aspects of it, a state is the only form of political institution which can organize the sphere of international relations. In the above article the indicated examples from the history of the European nations, which enhanced their own cultures in response to the oppression (political, national, religious or economic). The chance to complete homogenization would be real if started from solving of economic and political problems, which are not the main obstacle in this process, however the disappearance of local cultures would not be beneficial.

Keywords: globalization, homogenization, culture, social inequalities, diversification in the world, marginalization